Rok VI. Nr. 215

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — p rzez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 18 września 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sprawa zasadnicza.

Z początkiem przyszłego tygodnia, po kilkotygodniowych wakacjach, Sejm zbiera się ponownie na krotką sesję parlamentarną celem uchwalenia prowizorjum budżetowego na ostatni kwartał roku bieżącego. Jak wiadomo bowiem, ostatnie prowizorjum, które upływa z końcem tego miesiąca, obejmowało ostatnie dwa kwartały, a zostało ono ustalone jeszcze przez poprzedniego ministra skarbu, p. Zdziechowskiego, w myśl jego programu oszczędnościowego. Jakkolwiek więc rząd obecny już był powprowadzał pewne zmiany w budżecie na mocy uzyskanych pełnomocnictw i dzięki sprzyjającym warunkom gospodarczym, to jednak nagoł musiał się on trzymać jeszcze ram przejętego po p. Zdziechowskim programu gospodarczego. Dopiero teraz okaże się właściwa jego gospodarka.

Ale o tem tylko nawiasem należało wspomnieć. Sejm zbiera się tedy celem uchwalenia prowizorjum budżetowego i prawdopodobnie załatwi to w ciągu tygodnia, a następnie jeszcze przez kilka dni będzie nad niem obradował Senat. Razem ta sesja nie potrwa zapewnie dłużej nad 10 dni, chyba że wpłyną jeszcze jakieś nagłe wnioski, co nie jest oczywiście wykluczonem.

Z kolei potem ma nastąpić znowu dłuższa przerwa w obradach sejmowych aż do końca października, gdzie rozpocznie się sesja prawdopodobnie już ostatnia tegoż Sejmu, trwająca conajmniej aż do końca lutego. Głównem jej zadaniem będzie uchwalenie preliminarza budżetowego na rok następny a pozatem jako sprawy palące i zasadnicze będą tu jeszcze do załatwienia kwestja ustaw samorządowych i zmiana ordynacji wyborczej. Szczególnie ta ostatnia jest niezmiernej wagi dla należytego rozwoju państwa, a jednak wyczuwa się wyraźnie chęci i czynników obecnie rządzących, żeby się uchylić od wykonania tego zadania i zaniechać go zupełnie.

Sprawa ordynacji wyborczej naszem zdaniem jest najlepszym dowodem, że rząd obecny niema wogóle żadnego programu naprawy państwa. Przeprowadził on w Sejmie zmianę Konstytucji, bo to było mu potrzebne dla zwiększenia własnej władzy i wpływów. O dalszą rzecz natomiast, a istotną naprawę naszego ustroju państwowego. rząd ten już się nie troszczy, mimo że zrazu głośił się szumie „rządem naprawy Rzeczypospolitej“. W rzeczywistości bowiem są te czynniki obecnie u nas rządzące, jako wychodzące z lewicy i podlegające lożom masońskim, zwolennikami szerokiego parlamentaryzmu, a wzmocnienie władzy wykonawczej jest im potrzebne tylko chwilowo dla ugruntowania własnych rządów oraz poskromienia przeciwników.

Ale tym zamysłom lewicowo masońskim przeważająca większość społeczeństwa polskiego oprze się stanowczo. Zmiana ordynacji wyborczej jest koniecznie potrzebna, co do tego nie może być dwóch zdań. Liczba posłów w Sejmie powinna być obniżona do połowy lub conajmniej do 300 i to w ten sposób, żeby było mniej posłów, ale zato lepiej przygotowanych do czekających ich zadań. W tym celu proponuje się podniesienie granicy wieku, uprawniającego do głosowania jako też i o ile chodzi o bierne prawo wyborcze. Dalej powinna być niemniej przewidziana stopniowo większa liczba posłów dla tych województw, które wykażą się procentualnie większym udziałem w wyborach i przez to dadzą dowód większego wyrobienia politycznego swych mieszkańców oraz większego nagoł poczucia odpowiedzialności wobec państwa. Dotąd bowiem działo się tak, że wschodnie województwa, w których udział we wyborach nie sięgał nieraz nawet 30 proc. uprawnionych do głosowania, wybierały też tylu posłów co województwa za chodnie z udziałem 80—90 proc. wyborców.

Stronnictwa narodowe mianowicie będą musiały stanowczo nad tem czuwać i w chwili stosownej niewątpliwie też wystąpią one ze swemi postulatami co do zmiany ordynacji wyborczej, która jest sprawą za sadniczą dla przyszłego rozwoju państwa naszego. A i stronnictwa lewicowe niebardzo będą mogły się sprzeciwiać tej zmianie, skoro już przedtem tak gwałtownie napadały na obecny Sejm jako niezdolny do pracy.

Jeżeli więc nie w tej, to w każdym razie w następnej sesji jesienią i zimą nadejdzie chwila, gdzie rząd ten będzie musiał zająć wyraźne stanowisko do tej kwestji. Od tego bowiem będzie uzależnione uchwalenie budżetu na rok przyszły. Bez załatwienia wpierw tej sprawy z pewnoscią rząd budżetu nie zdoła przeprowadzić.

Tymczasem już sam budżet jako taki będzie nastręczał wiele trudności piętrzących jeszcze w miarę jak będą następowały podwyższenia poborów urzędniczych i zarobków robotniczych. A rząd nie będzie mógł się od nich uchylić, skoro już raz pod wpływem marszałka Piłsudskiego zgodził się na podwyższenie poborów oficerom, dało się jednym, trzeba będzie dać i drugim. Słusznie ale skąd na to brać. Skąd... z podwyższenia podatków bezpośrednich obywatelom o 15 — 20 proc. powiada prasa rządowa, tak sobie, jak gdyby u nas podatki nie były już dosyć wysokie i uciążliwe. Słowem wchodzimy znowu na drogę, która wiedzie bezwzględnie do przesilenia gospodarczego, do zachwiania się złotego i bodaj czy nie nowej inflacji.

Budżet na rok następny i zmiana ordynacji wyborczej są to dwie rafy podwodne, pomiędzy któremi będzie musiał przepłynąć. Czy mu się tu uda uniknąć rozbicia, to rzecz bardzo wątpliwa. (ak.)

Najnowsze wiadomości własne.

Flota francuska w Gdyni. Polski komitet marynarki urządził na cześć bawiącej w Gdyni floty francuskiej przyjęcie, w którem brali udział szef franc. misji wojskowej, konsul francuski w Poznaniu oraz starosta wejherowski. W następstwie tego przyjęcia, marynarka francuska urządziła przyjęcie na torpedowcu francuskim Jaguarze.

Zaostrzenie się stosunków francusko włoskich. „Vossische Zeitung“ donosi, że naprężenie stosunków francusko włoskich doszło do tego stopnia, że Francja wzmocniła bardzo znacznie swe wojska nad granicą włoską. Conajmniej 9 dywizji skupiono na granicy w Alpach. A niemniej powiększono zapasy uzbrojenia i artylerji. Zarządzenia te mają na celu jedynie zabezpieczenie się przed możliwemi nieokiełmanemi dążeniami imperjalistycznemi szowinistów włoskich. oraz staranne strzeżenie granicy. Jak donoszą dalej, rząd włoski postanowił naskutek protestu posła francuskiego udzielić konsulatom francuskim, obrażonym przez tłum włoski pełnego zadośćuczynienia, ale już po 24 godz. prasa włoska wszczęła gwałtowne napaści na Francję, domagając się, aby rząd francuski nie pozwolił na osiedlanie się we Francji rodowitych włochów. Przyjaźń włosko francuska jest bowiem mocno zachwiana, tak pisma te wywodzą.

Wielki pożar w Berlinie. W Maobicie, przed mieściu Berlina, wybuchł pożar w domu, w którym mieszkało 400 mieszkańców. Pożar zdołano stłumić. Napływ ludności był jednak tak wielki, że policja tylko z trudem zdołała utrzymać spokój. Przy gaszeniu pożaru odniosło śmiertelne poparzenia 4 strażaków.

Polska wybrana na 3 lata do Rady Ligi Narodów. Jak donoszą w dalszym ciągu z Genewy wybrane zostały na 3 lata do Rady Ligi Polska, Chila i Rumunja. Pozatem 36 głosami na 48 głosujących (potrzebne są ⅔ głosów) zostało Polsce przyznane prawo ponownego wyboru.

W strejku angielskich górników zaszła o tyle zmiana, że mają nastąpić ugody lokalnych związków górniczych.

3 nowe okręty podwodne zamówił rząd polski we Francji. Odnośni oficerowie zostali już wysłane na przeszkolenie.

O przesunięcie państwowej konferencji angielskiej donoszą z Londynu a to na skutek tego, że przedstawiciel Kanady Ping oświadczył, iż nie będzie mógł brać udziału w tej konferencji o ileby się odbyła już w październiku.

Szwajcarja przeciw Włochom. Szwajcarska rada związkowa poleciła swemu posłowi w Rzymie, aby zaprotestował przeciw atakom prasy włoskiej na obcych, zwracając uwagę na ewentualnie groźne następstwa.

Napaść na pociąg w Niemczech. Pod Ginsberg w Bawarji rzucono w okna pociągu pospiesznego śrubę, która stłukła szybę i zraniła jednego z podróżnych.

Przy wyspach Bermuda zatonął statek angielski Co się stało z załogą nie wiadomo.

Krótki przegląd polityczny.

Polska wybrana do Rady Ligi Narodów. — Generał Piskor wniósł prośbę o dymisję. Puste frazesy masońskie na kongresie w Białogrodzie. — Przed wspólną akcją mocarstw w Chinach. — Czy przyjdzie do wojny pomiędzy Chinami a Rosją? Wieści z bolszewji. — Drobne wiadomości.

Wynik wyborów do Rady Ligi Narodów. Jak donoszą z Genewy wczoraj o godz. 12 w poł. wybrane zostały następujące państwa do Rady Ligi w pierwszem głosowaniu: Kolumbja (46 głosów), Polska (45 gł.), Chile (43 gł.), San Salwador (42 gł), Rumunja i Belgja (41 gł), Hollandja (35 gł), Chiny (29 gł.) Przy powrotnem głosowaniu na 9 miejsce radne otrzymała Czechosłowacja 27 gł. Następnie rozpoczęły się wybory dotyczące 3 letnich i 2 letnich mandatów oraz prawa ponownego wyboru.

A więc jednak racja. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że wiadomość, podaną przez prasę przed tygodniem, donoszącą o zamiarze gen. Piskora opuszczenia stanowiska szefa sztabu generalnego, pomimo zaprzeczeń „Polski Zbrojnej“ i „Głos Prawdy“ odpowiada prawdzie.

Gen. Piskor mianowicie zaproponował powołanie gen. Sikorskiego na wyższe stanowisko. Zamiarowi temu sprzeciwił się minister spraw wojskowych.

Wobec tego gen. Piskor wniósł prośbę o dymisję.

Prośba ta jednakowoż nie została uwzględniona, a gen. Piskor mimo to polecenie dalszego pełnienia funkcji szefa sztabu generalnego aż do dalszego rozporządzenia.

Po wystąpieniu p. Wł. Grabskiego. Przyjechali do Warszawy pp. Michalski, Byrka, którzy łącznie z p. Wyrzykowskim byli zrana przyjęci przez marszałka Rataja. W tej samej sprawie p. marszałek narażał się z wicemarszałkami Poniatowskim i Daszyńskim. Chodziło o to, jak wobec tej sprawy ma się zachować Sejm.

Zatarg francusko-hiszpański. Włoskie pisma gwałtownie napadają Francję, że udziela gościnności włoskim wygnańcom i uchodźcom, wrogom faszyzmu włoskiego. Podobne stanowisko zajmuje też motłoch faszystowski, co może mieć wcale niepożądane dla Włoch skutki. I tak podczas manifestacji przed gmachem konsulatu francuskiego w Livorno uszkodzona została tarcza nad bramą gmachu, zaś podczas manifestacji w Tryjeście, jeden z manifestantów wywiesił na gmachu konsulatu francuskiego chorągiew włoską obok chorągwi francuskiej. Osobnik ten został niezwłocznie aresztowany. Rząd Włoski wyraził Rządowi Francuskiemu ubolewanie z powodu wyżej wzmiankowanych wypadków.

Czcza gadanina masońska. W Białogrodzie odbył się kongres masonerji w którym brały udział loże 16 państw. Wynik obrad jest całkiem czczy. Podnoszą to nawet pisma zbliżone do masonerji, twierdząc, że puste uchwały, które tam ogłoszono mogło uchwalić lada zebranie kupieckie. Rozczarowanie jest tem większe, że w myśl zapowiedzi masońskich po tym kongresie dużo się spodziewano. W kongresie masońskim brał udział oczywiście i przedstawiciel loż polskich.

Z Kotłowiska chińskiego. Z Chin donoszą o ponownem posunięciu się wojsk bolszewicko kantońskich w kierunku na Pekin.

Rząd pekiński zorganizowany w czasach rządów Wu Pei Fu podał się obecnie po raz wtóry do dymisji. Sytuacja komplikuje się w braku jakichkolwiek zorganizowanych grup, któreby mogły przyjąć władzę. Jako ewentualnego kierownika przyszłego rząd wymieniają znanego dyplomatę Wellingtona Koo, popieranego przez Anglię. Pekin znajduje się w obecnym momencie na prawach stanu wojennego.

Rokowania pomiędzy przedstawicielami Japonji oraz posłami angielskim i francuskim w Tokio w sprawie solidarnego wystąpienia obu mocarstw na terenie chińskiej wojny domowej prowadzone są z udziałem przedstawicieli Czang Tso Lina. Japończycy żądają uznania środkowej części Chin północno wschodnich Mandżurji i części Mongolji za objęte sferą interesów japońskich, z tem, iż Anglja i Francja otrzymałaby sfery swoich wpływów w Chinach południowo wschodnich. Organizatorom akcji antybolszewickiej w samych Chinach zostać miałby Czang-Tso Lin. Porozumienie anglo-japońsko-francuskie objąć ma również sprawę dalszej budowy portu Singapore i stosunku sił morskich flot obu krajów na Oceanie Spokojnym.

Zrywają stosunki dyplomatyczne. W stosunkach sowiecko chińskich zaszło dalsze zaostrzenie. Ambasador chiński w Moskwie został odwołany przez rząd chiński, przyczem prawdopodobnie opuści Moskwę z całym składem poselstwa.

Pograniczne potyczki na Bałkanach. „Chicago Tribune" donosi z Białogrodu, że w pobliżu granicy jugosłowiańskiej w Veles Albańczycy napadli na jugosłowiański posterunek graniczny przyczem w starciu z żandarmamy wszyscy napastnicy zostali zabici.

Artylerja hiszpańska na urlopie. Minister wojny wydał rozporządzenie, udzielające wszystkim żołnierzom artylerji 4 miesięcznego urlopu. Tylko niewielka ilość żołnierzy pozostaje w koszarach.

Zamordowanie komisarza bolszewickiego w Mińsku. Dokonano w Mińsku zamachu rewolwerowego, na wracającego do domu komisarza czerezwyczajki Hałutina, który zginął od kuli. Sprawca nie został ujęty. Z porzuconych odezw Sojusza spasjenja Rosji należy wnosić, iż morderstwo posiada charakter polityczny.

Jak władze sowieckie „likwidują" manifestacje bezrobotnych. W Rostowie nad Donem odbyły się ostatnio większe demonstracje bezrobotnych, wśród których znaczną część stanowili górnicy zagłębia Donieckiego. Wobec tego, iż wznoszone były okrzyki skierowane przeciwko władzy sowieckiej na demonstrantów szarżowała konna milicja. W rezultacie kilku robotników zabito, 15 raniono. Z milicjantów jeden został zabity wystrzałem rewolwerowym z tłumu, kilku poraniono kamieniami, rzucanemi przez manifestantów.

W Pradze umarł w więzieniu Polak, Iwan Piotrowski, skazany w zeszłym roku na pięć lat ciężkiego więzienia z powodu szpiegostwa. Przed śmiercią zeznał on jednemu ze swych znajomych, że przed laty brał udział w słynnej sprawie szpiegowskiej pułkownika austryjackiego Redla. Z polecenia Rosji przez pułk Redla poznał adjutanta Hötzendorfa i udało mu się wydostać od niego cały plan strategiczny państw centralnych.

Ze Sztokholmu donoszą. Belgijski następca tronu książe Leopold, zaręczył się z księżniczka Astridą, najmłodszą córką księcia Karola, brata szwedzkiego króla Gustawa. Zaręczyny ogłoszone będą 20 bm.

Krematorja w Polsce. Jak słychać rząd nosi się z zamiarem opracowania osobnej ustawy, którąby wydał w formie dekretu, o chowaniu zmarłych. Chodzi o ujednostajnienie ustawodawstwa dziś różnorodnego. Opóźnienie w powzięciu decyzji pochodzi z różnicy poglądów na sprawę wprowadzenia w Polsce krematorjów i wprowadzenia u nas palenia zwłok.

Wojska chińskie kantońskie ostrzeliwały na rzece Jangtse także statek francuski. — W Szanghaju rzucił pewien Chińczyk bombę do konsulatu japońskiego.

W Paryżu poczęły poraz pierwszy wychodzić dwa pisma niemieckie.

W Trieście przyszło do krwawych starć pomiędzy faszystami a karabinierami. Jeden faszysta poległ.

W Nikaragua powstańcy opanowali statek angielski. Komendant floty amerykańskiej go jednak uwolnił.



MUSSOLINI.

We wszystkich miastach włoskich odbyły się wielkie manifestacje na znak radości z powodu ocalenia Mussoliniego.

Sprawy rzemieślnicze.

Jednolity front Rzemieślników.

W niedzielę, 12 września br. zwołały Związki Towarzystw Rzemieślniczo Przemysłowych z Wielkopolski i Pomorza do Bydgoszczy celem omówienia najaktualniejszych spraw Towarzystw rzemieślniczo przemysłowych, skupiających na terenie ziem zachodnich cały stan średni. Na zebranie stawiło się 125 delegatów poszczególnych towarzystw Wielkopolski i Pomorza oraz cała moc gości i reprezentantów prasy zawodowej jakoteż organizacyj bratnich z b. Kongresówki.

Na zjeździe tym powzięto następującą rezolucję: Związki towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Poznańskiego i Pomorza zauważyły, że od pewnego czasu nasze rzemiosło i drobny przemysł wciągnięte zostały we wir walk politycznych. Zjazd Delegatów obu organizacyj uchwala, że z tą robotą nie ma nic wspólnego, zaś rzemiosło i drobny przemysł przestrzega przed rozpolitykowaniem się. Nasze Związki, mające w swej organizacji rdzeń rzemiosła i drobnego przemysłu, mają pełne zaufanie do swych Zarządów i godzą się na ich kierunek pracy i wzywają Zarządy, aby tak jak dotąd i nadal stały na straży naszych interesów.

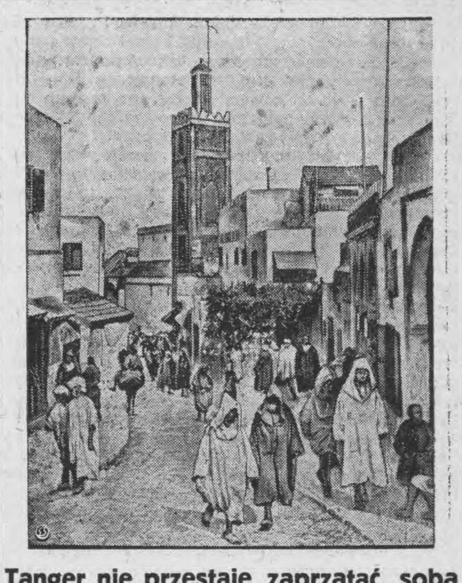
Zważywszy, że w chwili obecnej więcej, niż kiedyś trzeba szerzyć hasło samopomocy i bez względu na to, czy łatwo lub trudno, zdobywać trzeba podstawy życiowe, wzywają Związki Zjednoczone rzemiosła i drobnego przemysłu Poznańskiego i Pomorza do przestrzegania oszczędności, i tak jak w czasach przedwojennych, kiedy Towarzystwa Przemysłowe, szerzyły to hasło, tak dzisiaj wzywamy do zapoczątkowania tej starodawnej, a zawsze świeżej idei, bo oszczędnością i pracą naród się bogaci.

Powyższe w całej pełni uchwala Zjazd Delegatów Poznańskiego i Pomorza.

Zważywszy że Rząd nasz uchwalił kredyty dla rzemiosła na podniesienie warsztatów, prosimy miarodajne czynniki, a w tym wypadku Wojewodów Poznańskiego i Pomorskiego, aby te fundusze zostały natychmiast rozdzielane, bo banków, do których rzemiosło i drobny przemysł ma pełne zaufanie, jest dostateczna liczba, a przedewszystkiem mogą się zająć natychmiastowem podziałem banki spółdzielcze, zorganizowane przy Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Powyższą rezolucję uchwala Zjazd Delegatów rzemiosła i drobnego przemysłu Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego.

Zarządy Związków Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Poznańskiego i Pomorza zauważyły, że przy reklamacjach podatkowych poszczególnych członków naszego Związku brak było podstaw, wymaganych przez komisje podatkowe, a mianowicie, albo wcale nie prowadzono książkowości, albo też niedostatecznie. Wzywamy zatem rzemiosło i drobny przemysł do przestrzegania wzorowej książkowości, bo to jedynie uchronić może przed niesłusznem opodatkowaniem.



Tanger nie przestaje zaprzątać sobą uwagi opinji publicznej.

Ożywiona ulica w Tangerze, największym mieście prowincji marokańskiej.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

180)

— Już przyrządziłeś?

— Nie jeszcze. Spieszyć się nie ma po co. Ale zaraz zabiorę się do roboty.

— Czy w nocy działać będziesz?

— Naturalnie. Symeona musi spać. Przytem w dzień dostać się do niej niepodobna. Podejmuję się sam wszystkiego, byleście znaleźli sposób, ażeby zdjąć plan wnętrza domu.

— Mam już projekt.

W kilku słowach syn Aime Joubert opowiedział plan, jaki obmyślił.

— Pomyślał szczególny, ale bardzo praktyczny! — zawołał Verdier zachwycony. — Jesteś niepospolitym młodzieńcem. Rzecz do końca doprowadzę ja z kapitanem Von Broke

— Tylko bądźcie ostróżni!

— Przestroga zbyteczna! Możesz na nas polegać. Najprzebieglejsi nas nie poznają!

— Bardzo pięknie. Teraz muszę was opuścić.

— Wracasz na ulicę Verneuille?

— Nie, idę do matki, z którą się już od kilku dni nie widziałem. Chcę od niej potrzebne papiery wziąć dla zapowiedzi.

Lartigues i Verdier zmienili z sobą spojrzenie, w którym znać było ogromny niepokój. Maurycy odszedł. Jak tylko drzwi się za nim zamknęły, Verdier zawołał:

— A ja zapomniałem. Nie był już od kilku dni u matki i ani nie podejrzywa, że umarła. Ot co może opóźnić, a nawet bardzo odwlec małżeństwo.

— A dlaczego prefektura nie dała mu znać?

— Kto wie, czy znaleziono trupa? Może policja nie wie. co stało się z Aime Joubert.

— A ci dwaj ludzie, co z nią byli?

— Zapewne także utonęli. A ponieważ Aime Joubert przez długi czas taiła przed synem, że służy w policji śledczej, czekają może, aż sam się zgłosi.

— Jeszcze jedno przypuszczenie wydaje mi się prawdopodobnem.

— Jakie?

— Nie mają adresu Maurycego.

— O adresie mogli się byli przecie dowiedzieć u jego matki. Służąca musi wiedzieć

— Pozwólmy rzeczom iść swoją koleją. Jeżeli Maurycy dowie się dziś o śmierci, a przynajmniej o zniknięciu pani Rosier, niezawodnie dziś jeszcze zobaczymy go tutaj. Póki zaś nie nadejdzie, dopóty nie potrzebujemy się niepokoić. Wszystko idzie jak z płatka, to główne. Zaraz napiszę do Michała Bremonta.

— Miej się na ostróżności.

— Dla czego?

— Nie dowierzam poczcie, która z rozkazu prokuratora może list przejąć.

— Jużem o tem pomyślał, chociaż zdaje się, nie potrzeba się lękać i przedsięwziąłem odpowiednie środki. W ostatnim liście Michał Bremont prosił mnie, ażebym pisał doń poste restante do filji poczty przy ulicy Regenta i ażebym listy znaczył X. Y. Z. 21. Otóż i ja go poproszę, ażeby odpowiadał mi w ten sam sposób poste restante do oddziału pocztowego przy ul. Enghien, pod znakami I. J. K. 50. Na pocztę nie potrzebuję sam chodzić. Mogę kogo po list posłać.

— To dobry pomysł. Pisz więc do Michała Bremonta.

— Dziś napiszę, że wszystko kończy się dla nas pomyślnie.

Przyszedłszy do zdrowia o jedenastej przed południem wróciła do mieszkania przy ulicy Victoire, pani Rosier. Maurycy uprzedzony w przeddzień, już się tam znajdował. Nie podobna opisać radości Magdaleny, gdy zobaczyła swą panią. Płakała z rozrzewnienia, obsypywała ją pytaniami i agentka bardzo przyjaźnie ją uściskawszy, poprosiła ją wreszcie, ażeby wyszła do drugiego pokoju, gdyż matka chciała sama pozostać z Maurycym.

Przy Magdalenia Aime Joubert mówiła o spadnięciu z wagonu. Ale przed Maurycym, który wiedział o jej stanowisku w policji, taić się z prawdą nie mogła. Opowiedziała więc wszystko młodzieńcowi, a przynajmniej prawie wszystko, — nie wspomniała tylko umyślnie o Lartiguesie i Verdierze, ani o Golanie, nie dla braku zaufania, lecz że nieprzyjemnie byłoby jej wdawać się przy synu w niektóre szczegóły.

Kiedy przyznała się synowi, że służy w policji, Maurycy, domyślając się, że matka coś przed nim ukrywa, zaczął ją też wybadywać pytaniami Daremnie. Aime Joubert powiedziała to tylko, co chciała powiedzieć.

— Moja matko! — rzekł młodzieniec — trzeba porzucić to zajęcie, które codzień ściąga niebezpieczeństwo na twe życie.

— Wiesz, że to niepodobna! — odparła pani Rosier.

— Niepodobna! a to dla czego?

— Bo moja wola zgadza się z przyjętym obowiązkiem; zaczęłam i muszę skończyć. Nigdybym sobie nie wybaczyła, gdybym zadania swego nie doprowadziła do końca.

— Ale ci, których szukasz, są nieujęci. Dowody masz na to.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Dziś: Schd. Franciszka, Seraf. Piętna.
17. 9. 26. Słońca wschód 5.38 zachód 18.11
Księżyca wschód 16..5 zachód —

Chojnice, dnia 17 września 1926 r.

— **Z kroniki policyjnej**. Wczoraj przytrzymano w pociągu niejakiego Mączkowskiego Jana z Łodzi. M. zamierzał przewieść przez granicę wyroby tytoniowe, został jednak schwytany i odstawiony do tut. komisarjatu.

Za nielegalne przekroczenie granicy przyaresztowany został niejakiś Becker z Mogilna.

— **Wieczór pieśni**. W pierwszych dniach października zapowiedziany jest występ tutejszego tow. śpiewu „Lutnia". Na występ ten zaproszone zostało i tow. śpiewu „Lutnia" Starogard.

— **Elektrownia dba o mieszkańców miasta**. Ulice miasta naszego, które porą letnią pozbyte były światła podczas nocy, w ostatnim czasie nabyły nową szatę. Elektrownia odtąd oświetla ulice podczas całej nocy, spełniając tem samem życzenia wszystkich.

— **Otwarcie interesu**. W dniu jutrzejszym otwiera p. Helena Renk przy ul. Gdańskiej specjalny skład damskiej i męskiej garderoby.

— **Warsztaty krawieckie mnożą się**. W tych dniach otworzono w mieście dwa warsztaty i pracownie krawieckie. Właściciele tychże p. J. Cisewski Mickiewicza 19 i p. B. Rohloff Dworcowa 15 dawają gwarancję rzetelnej i przystępnej obsługi oraz pierwszorzędnego wykonania prac w zakres krawiectwa wchodzących

— **Nawet do domu nie trafił**. Poszedł sobie wczorajszego wieczoru pewien osobnik zamieszkały przy szosie Szenfeldskiej do jednej z restauracji miejscowej. A że posiadał wielkie pragnienie zaczął pociągać jednego, drugiego, trzeciego... aż wreszcie ostatniego. Niestety ten „ostatni" zaprowadził go zamiast do domu przed ogród szpitala Miejskiego przy placu Piastowskim. W przekonaniu, że znalazł się już w domu, zaczął targać za furtkę parkanu. Znalazł się jednak litościwy, który „obywatelka" zaprowadził do — właściwego domu.

— **Reformy Kas Chorych**. Minister pracy w wywiadzie z przedstawicielami prasy zaznaczył, że sprawa reorganizacji kas chorych łączy się z sprawą reorganizacji ubezpieczeń. Reorganizacja polegać będzie na uproszczeniu i potanieniu administracji i obniżeniu składek członkowskich, które dotychczas tworzą niemały uszczerbek od dochodów pracobiórcy jako też i pracodawcy.

— **Pensje duchowieństwa katolickiego**. Stosownie do konkordatu, czyli umowy, zawartej między Polską a Ojcem Swiętym, pensje duchowieństwa katolickiego zostały obliczone na podobieństwo urzędniczych w tak zwanych punktach, które się liczy po 43 gr. Miesięczne pensje duchowieństwa przedstawiają się następująco:

1) Kardynałowie mają pensji 1075 zł. i dodatku 800 zł., razem zł. 1875.

2) Arcybiskupi — 860 zł. z dodatkiem 600 zł., razem 1400.

3) Biskupi diecezjalni — 731 zł. i 600 zł. dodatku, razem zł. 1331.

4) Biskupi sufragani (pomocnicy) — zł. 537 gr. 50 bez dodatku.

5) Członkowie kapituły (kanonicy, prałaci) pensji mają po 258 zł.

6) Proboszczowie po zł. 116 gr. 10, a wikarjusze po zł. 86 miesięcznie.

— **Cena żyta idzie w górę**. W tych dniach zauważyć dała się znaczna podwyżka cen żyta. Przyczyną tego jest jawna spekulacja na giełdzie zagranicznej a zwłaszcza w Berlinie. W sferach fachowych jednakże zwyżkę tę uważają jako przejściową.

— **Przedłużenie zaciągu ochotniczego**. Na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i rozkazu M. Spr. Wojsk. z dnia 4 bm. zaciąg ochotniczy do służby w piechocie został przedłużony do dnia 15 lutego 1927 roku. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, nie posiadający cenzusu naukowego, uprawniającego do służby półtorarocznej.

Podanie o powołanie do służby czynnej z nad kontyngensu należy w terminie do dn. 15 lutego 1927 roku wnosić do właściwych P. K. U., które decydują ostatecznie o przyjęciu lub nieprzyjęciu zgłoszenia.

Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego. Przed tutejsza Izbą Karną stawał Bernard Jankowski zam. w Wielkim Klinczu pow. Kościerzyna oskarżony o kradzież na szkodę firmy „Anker" skazany został na 3 miesiące więzienia. Kara została umożona amnestją. Augustyn Bonin zam. w Brusach obecnie w areszcie śledczym oskarżony o sprzeniewierzenie 500 zł. oraz za zdradę tajemnicy służbowej na łączną karę 9 miesięcy więzienia z doliczeniem aresztu śledczego. Jan Karcz zam. w Sulęczynie powiat Kartuzy oskarżony o kradzież na szkodę M. Lepaka został uwolniony od winy i kary. Koszta ponosi kasa państwowa. Feliks Renachowski zam. w Szatarpach pow. kościerski oskarżony za przemytnictwo 90 funtów mięsa. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy osk. uwolniono od kary. Piotr Literski zam. w Szarlocie o przekroczenie policyjne skazany został przez sąd pokoju w Kościerzynie na 5 zł. grzywny, przeciw wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I. instancji uchylił i przekazał sprawę temuż sądowi do ponownego rozstrzygnięcia i zawyrokowania. Antoni Witkowski zamieszkały w Bysławiu osk. został przez sąd ławniczy w Tucholi o wykroczenie zasądzony na 15 zł. grzywny i na ponoszenie kosztów, przeciw temu wyrokowi wniósł osk odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie oskarżonego odrzucił. Koszta ponosi oskarżony.

— Towarzystwo Wojak. i Powstańców w Łęgu pow. chojnicki urządza w niedzielę dnia 19 września rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest następujący.

Sobota, dnia 18 września 1926 r. O godzinie 8 wieczorem capstrzyk.

Niedziela, dnia 19 go września 1926 roku:

1. O godzinie 6 tej pobudka.
2. O 6.50 i 10.47 przyjmowanie pociągami przyjeżdżających gości i delegacji na dworcu.
3. O godzinie 10 30 zbiórka wszystkich Towarzystw przy dworcu, raport i odmarsz do kościoła.
4. O godzinie 11 tej uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.
5. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru na placu przed kościołem, gdzie odbędą się przemowy, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych.
6. Defilada przed nowo poświęconym sztandarem.
7. Wspólny obiad żołnierski za opłatą 1 zł. w restauracjach wskazanych.
8. Koncert.
9. O godzinie 7 wiecz. Przedstawienie amatorskie „Damy i Huzary" w sali pana Nowaka. Po przedstawieniu tańce w salach pp. Nowaka i Wojewódkowej.

Z Pomorza.

Łęg. (h) (Odpust.) Ubiegłej niedzieli odbył się odpust nadzwyczaj uroczyście w tutejszej wiosce przy sprzyjającej pogodzie i przy wielkiej frekwencji parafjan z bliższych i dalszych okolic.

— (Występ tut. złodziei.) Nie przebrzmiało jeszcze echo po kradzieży w szkole w Lipkach, a już na widownię wystąpiły nowe kradzieże tutejszych rzezimieszków. U gospodarza p. G. w Lipkach „zniknął" jeden ul z pszczołami, u gosp. p. R. wyniesiono z stodoły około półtora centnara żyta. Charakterystycznym jest fakt, że u p. R. czuwający zły pies nawet nie przeszkodził złodziejom.

Jaroszewy, pow. kościerski. (b) (Sprostowanie.) W sprawozdaniu z zebrania Tow. „Sokół" zakradł się błąd. Odczyt wygłosił druh B., a nie „drh. prezes B."

Kobyle, pow. kościerski. (t) (Ruch ośw. i sport.) Od czasu objęcia posady nauczyciela przez p. Bronka ruch oswiatowy ożywił się tu bardzo. Założone przez p. B. Tow. Czyt. Lud. rozwija się świetnie, czego dowodem kilkakrotnie urządzone przedstawienia teatralne. Pozatem istnieje tu i chór śpiewaków, który pod dyrekcją p. B. okazale się popisuje. A ostatnio założono tu t z. klub miłośników piłki nożnej.

Stare Polaszki, pow. kościerski. (b) (Zostali przychwyceni). Sprawców kradzieży u p. Bukowskiego udało się policji ująć. Są nimi cyganie. Skradzione konie ujęła policja w lesie gdzie oni obozowali.

Jaroszewy, pow. kościerski. (b) (Tak długo dzbanek wodę nosi, aż — — —). Tajemniczego złodzieja który od dłuższego czasu wykradał z pól wszelkiego rodzaju płody udało się policji przychwycić Jest nim wyeksmitowany robotnik ze Skarszew, który tudotąd niedawno się sprowadził. Osobnik ten na swych barkach nosi już cały szereg przestępstw.

— Zarząd gminny wydał rozporządzenie, że wszystkie psy trzymane być mają na uwięzi. Również zgłoszone być mają w sołectwie konie nabyte w obecnym czasie ponieważ liczba skradzionych koni w okolicy doszła ostatnio do ośmiu.

Skarszewy. (b) (Naprawa boiska). Ojcowie miasta nareszcie przychylili się do życzenia miejscowych towarzystw i zarządzili naprawę miejskiego boiska, która potrwa jeszcze około dwuch tygodni.

Pinczyn, pow. starogardzki. (t) (Budowa kościoła) Budowa kościoła miejscowego przez budowniczego p. Krenskiego postępuje szybko naprzód.

Prace zewnętrzne dobiegają końca. Obecnie pracuje się z pospiechem około wieży. Z ukończeniem tej jeszcze przed zimą skończą się prace zewnętrzne. Przypuszcza się ogólnie, że prace wewnętrzne potrwają pewnie jeszcze rok, a to głównie z tego powodu, iż kościół — jak dziś już zauważyć można — będzie wspaniałym okazem nowoczesnej architektury kościelnej.

— (Miejscowy chór „Cecylja") pod dyrekcją nauczyciela p. Smukały rozwija się szybko. Lekcje od bywają się raz w tygodniu. Planowane jest jeszcze w bieżącym roku poświęcenie sztandaru, jaki tow. zakupiło z własnych funduszów.

— (Tow. Powst. i Woj.) Pomyślnie też się rozwija Tow. Pow. i Woj. Kilkunastokrotnie odbyte strzelania świadczą o dodatniej ruchliwości Tow. Odzwierciadlenie tej mieliśmy też w niedawno urządzonej okazałej uroczystości poświęcenia sztandaru.

Pinczyn, pow. starogardzki. (b) (Cyganie kradną.) Włóczące się po naszych okolicach cyganie zaglądają dość często i do naszej wioski. Cyganie latają po domach sprzedają żywność przytem jednak gdzie tylko się uda „sprzątają" to kury, to kaczki i tp.. Byłoby pożądane aby sprawą tą zajęły się władze policyjne.

Semlin, powiat starogardzki. (Z życia Wojaków) Istniejące w naszej miejscowości dawniej czysto niemieckie, dziś wyłącznie polskiej Tow. Pow. i Wojaków rozwija się prędko czego dowodem wielka liczba członków i odbywanie strzelania w ub'egłych dniach które odbyło się w niedzielę dnia 12 bm. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, przy dość licznie zebranej publiczności wśród której towarzystwo znajduje walne poparcie.

Starogard (**Morderca śp. Agnieszki Byszkowskiej skazany na śmierć**.) Morderca Fr. Szablewski którego Prokuratorja tut. oskarżyła o zabójstwo śp. Agnieszki Byszkowskiej urzędniczki pocztowej w Skarszewach został wyrokiem Sądu oskarżony na śmierć. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Tczew. (Na co żydzi sobie u nas pozwalają!) Bezczelność żydów tczewskich, jak pisze „Dziennik Tczewski", przechodzi już wszelkie granice.

Nie ma ani jednej niedzieli, by nie otwierali swych składów i nie sprzedawali towarów, choć przepisy zabraniają tego. Jest to jawne pogwałcenie ustawy o spoczynku niedzielnym. W uprawianiu tych niecnych i karygodnych czynów celują przedewszystkiem dwaj żydzi: Kac Israel i Kac Bajrych.

Rozgoryczenie społeczeństwa tczewskiego staje się z każdym dniem coraz większe.

Czas już najwyższy, ażeby prokurator zajął się tymi dwoma pasożytami, prowokującymi nasze uczucia religijne i narodowe w niesłychany sposób.

Golub. (Pogrzeb zamordowanej dziewczynki.) Dawno w miasteczku Golubiu nie widziano podobnego pogrzebu. Kto jeno żył, ten spieszył wziąć udział w pogrzebie. Jedni z ciekawości, drudzy ze współczucia, inni znów z obowiązku zamanifestowania przeciw żydom — dość, że większość mieszkańców przeprowadziła w honorowej asyście pośmiertne szczątki nieszczęsnej ofiary żydowskiego zabobonu.

Orkiestra grała marsz żałobny, a później „Kto się w opiekę" — przy chórze tysiąca przeszło głosów!

Dopiero na cmentarzu rozegrała się prawdziwa tragedja pożegnania. Gdzie spojrzeć, wszędzie w oczach obecnych błyszczały łzy współczucia i rozczulenia. Gdzie spojrzeć — widać było zaciśnięte usta.

Nawet twardy, zahartowany cygan katolik — ojciec ofiary, nie mógł przetrzymać bólu po stracie ukochanej córki i łkając głucho, zwalił się bez zmysłów, zemdlony na trumnę dziewczynki... Matkę musiano podtrzymywać przez cały czas ceremonji pogrzebowej, gdyż chwiała się, tracąc co chwilę przytomność.

Powoli... powoli rozszedł się tłum z cmentarza po całem mieście, złorzecząc żydom. Nad świeżą mogiłą zostali tylko rozpaczeni, bezsilni z bólu rodzice!

Z Poznańskiego.

Bydgoszcz. (Manewry podof. rezerwy pod Bydgoszczą.) W dniu 11 i 12 bm. odbyły się już od dawna zapowiedziane manewry Związku podof. rezerwy pod Bydgoszczą, pod dowództwem p. pułk. Siwaka. Sprawa ekwipunku, a szczególniej zaprowiantowania pozostawiała coś niecoś do życzenia, lecz mimo tych niektórych niedomagań, widać było butną minę i hardość żołnierską na ogorzałych twarzach starych wiarusów. W niedzielę, dnia 12 bm. po stoczonej bitwie na polach: Tryszczyna, Szczutek i Mochla, odbyła się około godz. 11 msza polowa odprawiona przez miejscowego ks. proboszcza. Doniosłe kazanie wygłosił ks. Skonieczny. Po ukończonej mszy świętej spożyto smaczny obiad żołnierski. Po krótkim odpoczynku odbyła się defilada na Placu Wolności.

Miasto Bydgoszcz w tym dniu przybrało szatę odświętną, prawie na wszystkich domach powiewały chorągwie o barwach narodowych, gdzie niegdzie w oknach widniały portrety naszych bohaterów narodowych, na bramach tryumfalnych sporządzono odpowiednie transparenty — godnie przyjęła Bydgoszcz w swych murach brać żołnierską, starych wiarusów i weteranów wojny światowej. Niezliczone rzesze publiczności zalały ulice i place, którem przeciągnąć miała defilada.

Ciągnęła piechota, artylerja, kawalerja, karabiny maszynowe itp. W szeregach dało się zauważyć wzorowy porządek i dyscyplinę.

Nadzwyczaj imponująco wyglądał oddział sokoła konnego, jak również zastępu harcerzy. Mimo znużenia długim marszem i dwudniowemi manewrami — szli dziarsko, równo i z miłem uśmiechem na ich młodzieńczych licach.

Defiladę przyjęli gen.: Skierski i Berbecki oraz przedst. Sokolstwa, władz kom. i rządowych. Po ukończonej defiladzie rozjeżdżały się gromadki wojaków do swych domów. Opuszczających Bydgoszcz, żegnano owacyjnie przez zebraną licznie na dworcu publiczność

Nadmienić należy, że chojnickie koło podof. rezerwy reprezent. 8 członków. (Zyg. Rap.)

Bydgoszcz. (Sprostowanie pomyłki). W numerach 196 i 199 naszego pisma pisaliśmy o przygodzie, która spotkała p. S. rzekomo w hotelu Warszawskim z Bydgoszczy. Po należytem wyjaśnieniu sprawy okazuje się, że w przedstawieniu naszem na skutek niezorjentowania się p. S. zakradły się pewne pomyłki. A mianowicie rzecz przedstawia się tak, że p. S. zgłosił się wprawdzie do hotelu Warszawskiego, jednakowoż tam nie zanocował, ponieważ nie hotelista jak podano poprzednio, ani nie nawet kierownik hotelu lecz stołowy Jankowski (nie Janikowski) zaproponował mu w nieobecności właśc. lokalu p. Godzwana pokój prywatny, gdzie to spotkała przykra przygoda. Odpowiednie do tego mylne też były i dalsze twierdzenia, jakoby hotel p J. został zamknięty, albowiem p. J. hotelu nie posiada. Natomiast hotel Warszawski którego właścicielem jest p. Godzwon ani chwili zamknięty nie był. Cała też sprawa absolutnie nie tyczy się Hotelu Warszawskiego ani właściciela hotelu pana

Godzwona, który wówczas bawił w podróży i o całem zajściu dowiedział się dopiero po .powrocie. a p. J. angażował od niedawna na skutek wzorowego zachowania się na stanowisku poprzedniem w Hotelu International gdzie pracował przez 6 lat, wobec czego trudno go było posądzać o jakie nieuczciwe zamiary Po wyjaśnieniu atoli sprawy p. Godzwon natomiast zwolnił p. Jankowskiego, który będzie miał sprawę przed prokuratorem, ze służby. Tyle dla wyjaśnienia. Nadmieniamy jeszcze, że Hotel Warszawski w Byd goszczy, własność p. Godzwona, cieszy się renomą jak najlepszą.

Poznań. (Zjazd katolicki w Poznaniu.) Odłożony swego czasu 7-my zjazd katolicki, mający się odbyć w Inowrocławiu, odbędzie się w sobotę i w niedzielę, dnia 6 i 7 listopada br. w Poznanin. Ks. prymas zatwierdził przedłożony mu przez Ligę Katolicką program zjazdu i raczył przyjąć protektorat nad 7-mym zjazdem katolickim w Poznaniu.

Strzelno. (Herszt burd ulicznych aresztowany). Tutejsza policja aresztowała niejakiego Janeckiego Stanisława, komendanta miejscowego „Strzelca"

Janecki ukrywał się przed policją w okolicy a w tych dniach wrócił do rodziców. Powiadomiony o tem komisarjat zarządził otoczenie domu i po wyważeniu drzwi znalazł bohatera w towarzystwie 10 osób, przy „konspiracyjnej" pogawędce. Aresztowany Janecki zachowywał się spokojnie, jedynie matka jego rozpoczęła awantury, za co też przesiedziała kilka godzin w areszcie.

Z dalszych stron.

Częstochowa. (Cudowne uzdrowienie na Jasnej Górze). W kaplicy Matki Boskiej Różańcowej na Jasnej Górze zaszedł dnia 8 września wypadek cudownego uleczenia.

Chory na nogę i chodzący o kuli 22 letni pątnik ze wsi Budy w Poznańskiem, Józef Wałęsa, wstał nagle w kościele podczas nabożeństwa, odrzucił kulę na bok i zawołał:

— Jestem uleczony!

W kościele powstał szmer podziwu. Przeor zakonu Paulinów O. Piotr Markiewicz, delegował O. Piusa Przeździeckiego do zbadania tej sprawy.

Sporządzono protokół w obecności kilkunastu wiernych. Między innemi podpisali protokuł ks. prob. Kasprzyk z archidjecezji poznańskiej i ks. proboszcz Cichoń z djecezji kieleckiej.

Okazało się, iż Wałęsa odbył o kuli 10 dniową pieszą pielgrzymkę z rodzinnej wsi do Częstochowy. Na nogę chorował od kilku lat i był leczony w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. Lekarz tamtejszy, dr. Wydałek nie wiedział dla Wałęsy ratunku i radził odjąć nogę.

Wałęsa nie zgodził się na amputację i wybrał się do Częstochowy, gdzie cudem odzyskał zdrowie.

Ruch w Towarzystwach.



Baczność Powstańcy i Wojacy w Chojnicach! W niedzielę dnia 19 września br. Towarzystwo bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Łęgu. Zbiórka na dworcu o godzinie 5,50 rano, ze sztandarem. Zaleca się aby kapela marszowa także wzięła udział.

O jaknaliczniejszy udział druhów prosi
Wolność Zarząd.

— Wszystkich członków Zw. Kol. Z. Z. P. oraz sympatyków z Chojnic i okolicy zaprasza się na ogólne zebranie w sobotę dn. 18 9 br. do hotelu Centralnego o godz. 19. Obecny będzie referent z Wydz. Wykonawczego i z Sejmu z Warszawy. O liczny udział prosi.
Zarząd Filji Zw. Kol. Z. Z. P.

Powałki.

— Zebranie Rady Nadzorczej Kasy Stefczyka w Powałkach odbędzie się w niedzielę, 19. 9. 1926 r., o godz. 3 ciej popoł. w lokalu kasy. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Bank Polski płacił

dnia 17 września 1926 r.

Dolar	8,93 złot.
Funt szterling	43,68 złot
100 guld. gr.	173,38 złot.
100 rmk.	213,70 „

Giełda zbożowa.

17. września 1926 r.

Żyto	100 kg.	32,00--33,00 zł.
Pszenica	„ „	42,50—45,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	49,50—49,25 zł.
„ „ 65 „	„ „	51,00—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	68,00—71,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	30,50—33,50 zł.
Owies	„ „	25,50—27,00 zł.
Ospa żyt.	„ „	20,25—21,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	22 50 -.00,00 zł.

Usposobienie niejednolite.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.